Nowiny
czasopismo północnej części wojew. śląskiego

Przedpłata miesięczna z dostawą do domu 1,50 zł.
Cena numeru 15gr

Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Tarnowskie Góry, Rynek 13 — Tel. 1034

REKLAMY: 0,20 zł. za 1łam. wiersz mm
OGŁOSZENIA według umowy

Rok III Tarnowskie Góry, dnia 22 września 1932 r. Nr. 79

Święto 3 Pułku Ułanów „Dzieci Warszawy"

Ułani, Ułani!
Pułk Ułanów Trzeci
Chłopcy to kochani —
To Warszawy Dzieci!...

Stacjonujący w naszem mieście **3-ci Pułk Ułanów obchodzi w dniach 22 i 23 września swoje doroczne Święto Pułkowe.** Święto to obchodzone jest w rocznicę zdobycia mostu na Niemnie pod Druskiennikami, t. j. w dniu 23. IX. 1920 roku.

Chwalebne są dzieje tego Pułku, który złotemi zgłoskami zapisał się w kartach historji Odrodzonej Ojczyzny i dlatego **dumni jesteśmy, że nam w udziale przypadło stacjonowanie 3-go Pułku Ułanów, który obok 11 Pułku Piechoty cieszy się u wszystkich prawdziwą sympatją.**

Na uroczystość tę przybędą tak jak w latach ubiegłych licznie starzy wiarusi, świadcząc swą obecnością, że węzły rodziny pułkowej tak silnie i gorącą miłością Ojczyzny splecione krwią wspólnie przelaną uświęcone — są im i pozostaną na zawsze drogie.

Dzielimy radość z okazji Święta Pułkowego! **Życzymy Mu nadal świetnego rozwoju ku chwale Ojczyzny, która może być spokojną, mając takich Synów!**

Niech żyje 3-ci Pułk Ułanów!

Historja pułku.

3 pułk ułanów posiada bardzo obszerną i zaszczytną historję, którą w krótkim reportarzu niesposób w całości podać. Ograniczamy się do streszczenia najważniejszych dat i zwycięstw.

Pułk sięga tradycjami do roku 1807 i 1831, w których to latach 3 pułk ułanów kawalerji polskiej walczył o niepodległość i wolność Polski. W powstaniu 1831 r. pułk brał czynny udział, znacząc złotemi zgłoskami historję naszej kawalerji.

W okresie ostatnich walk przed odzyskaniem niepodległości pułk formuje się w I. Polskim Korpusie generała Muśnickiego. Pierwszym dowódcą pułku był ś. p. gen. Lempicki Zygmunt, który w dniu 14 listopada 1917 r. otrzymał od gen. Muśnickiego rozkaz formowania pułku. Kolebką pułku staje się miejscowość Mozołów, w której następuje natychmiastowa gorączkowa praca organizacyjna. Przybywają do pułku żołnierze-Polacy z armji rosyjskiej i cywilni z różnych krańców Rosji, wnosząc do szeregów złożonych z zahartowanych w bojach starych wiarusów, swe gorące młodzieńcze serca i zapał.

Pierwszy rozkaz pułkowy wydaje płk. Łempicki w Mozołowie dnia 6. XII. 1917 r. Na liście pułku figuruje 79 oficerów i około 900 szeregowych. Stopniowo stan ten zwiększa się. Należy zaznaczyć, że formowanie pułku odbywało się w warunkach niezmiernie uciążliwych ,na ziemiach ogarniętych pożogą i zażewiem bolszewickiej rewolucji. Dowodem tego, jak trudno było organizować pułk, niech będzie historja 4-go szwadronu 3 p. ułanów, dowódcą którego był podówczas rotmistrz Plisowski Konstanty (obecnie generał w stanie spoczynku). Szwadron ten zorganizowany przez rotm. Plisowskiego w rejonie Odessy, nie mogąc odbyć transportu koleją, zdecydował się na marsz. Z Odessy wyruszył on 23 stycznia 1918 r. i 3 marca stanął w Bobrujsku. Przebyto 1400 km. w ciągu 40 dni podczas ostrej zimy. Bolszewizm i anarchja panoszyły się wokoło; wszystko kotłowało się i wrzało. Resztki wojska rosyjskiego włóczyły się i grabiły, tworząc zbójeckie bandy. Każda wioska była uzbrojona, to też szwadron szedł do pułku, walcząc. Przemarsz ten jest chlubą w dziejach 3-go pułku ułanów.

Jak wiadomo, I-szy Korpus Polski, zachowując neutralność w stosunku do Niemców, otrzymał rejon rozlokowania obejmujący trójkąt między Mohylowem, Złobinem i Słuckiem. Pułk 3 ułanów stanął wtedy nad Dnieprem, prowadząc służbę patrolową i wypadową.

Po traktacie brzeskim zawartym między Rosją sowiecką a Niemcami I-szy korpus staje oko w oko z wkraczającymi Niemcami bez możności skutecznej z nimi walki i wycofania się na wschód wobec trwającego zatargu z bolszewikami. Dalsze wypadki zmuszają korpus do rozwiązania się. W dniu 3 lipca 1918 roku ukazuje się ostatni rozkaz pułkowy. Rozkaz demobilizacji. Żołnierze pułku rozjeżdżając się, ze łzami w oczach składają przysięgę, że przy pierwszej sposobności staną do szeregu.

Odwet i odrodzenie.

W roku 1918 w listopadzie, gdy runęła potęga państw zaborczych, pułk został powołany do życia w Warszawie rozkazem płk. Strzemieńskiego, który brzmi:

Rozkaz Nr. 1.

„Wzywam starych swych towarzyszy broni i nowych i każdego dzielnego chętnego Polaka, by zjednoczeni i silni stanęli pod sztandarem pułku w imię hasła „Bóg i Ojczyzna". (—) płk. Strzemieński".

Warszawa daje początek rozbrojeniu w okupacji niemieckiej w nocy z 10/11 listopada 1918 r. Pułk bierze w tem czynny udział.

Część pułku pod dowództwem majora Bystrama zajmuje zamek królewski i tu rozbraja dwie kompanje szturmowe i około 150 oficerów niemieckich z płk. Nette, szefem sztabu Beselera, na czele. Zagarnął tu pułk 12 karabinów maszynowych oraz duże zapasy broni ręcznej i amunicji. Zdobyczą też stały się słynne siwki króla belgijskiego, które były w posiadaniu Beselera, zostały one oddane do dyspozycji Naczelnika Państwa, Józefa Piłsudskiego. Wkrótce szwadrony pułku ruszają na front pod Lwów, na Polesie i t. d. W rezultacie w kwietniu 1919 r. walczy już cały pułk w okolicy Pińska.

Przez całą wojnę z bolszewikami, a następnie z Litwinami pułk jest bez przerwy na froncie.

Nie jesteśmy w możności opisać tu niezliczonych bojów, które pułk prowadził. Jedna z piękniejszych kart historji pułku jest bój pod Cycowem. Było to dnia 16 sierpnia 1920 r., gdy Marszałek Piłsudski ruszył z nad rzeki Wieprza do zwycięskiej kontrofenzywy. Miejscowość Cycow zajęta była przez bolszewików w sile: 3 pułki piechoty, pułk kawalerji, 24 karabiny maszynowe i jedna bateria. Celem działań nieprzyjaciela był Lublin. Gdy podszedł 3 pułk ułanów, na miejscu pod Kulikiem był 7 pułk ułanów. Dowództwo brygady jeszcze nie przybyło. Dowódca 3 p. ułanów, major Bystram obejmuje samorzutnie dowództwo brygady i zarządza natarcie na Cyców 3-cim pułkiem ułanów od Głębokiego, a 7-mym pułkiem ułanów ze skrzydła. Pomiędzy pułkami pozostał na wzórzu na południe od Cycowa I-szy szwadron 3 p. ul.

Zanim oddziały zajęły pozycję wyjściową, rozbite oddziały etapowe naszych wojsk wycofały się na Borek. Bolszewicy w dalszym ciągu napierają w tym kierunku, wyraźnie dążąc do oskrzydlenia. Mjr. Bystram powstrzymuje piechotę i nakazuje jej przeciwnatarcie na Cyców, a szybko spieszone szwadrony 2-gi, 4-ty i techniczny przy wsparciu ogniem karabinów maszynowych nacierają na oskrzydlającego nieprzyjaciela i po krwawym boju odrzucają go. Podczas tego przeciwnatarcia odznacza się ppor. Zapolski i wachm. Żyjewski, którzy w brawurowej szarży odcinają część bolszewików.

Tymczasem nieprzyjaciel wprowadza silne odwody i rozpoczyna ogólne natarcie na ułanów i piechotę, uderzając głównie na lewe skrzydło i znajdujący się tam 2-gi szwadron 3 p. ułanów. Szwadron ten, pomimo zupełnego braku amunicji, cofa się krok za krokiem pod osłoną konnych plutonów, które co chwila powstrzymują nieprzyjaciela szarżą konną. Osobistym przykładem świeci ppor. Kowalczewski, wycofując się ostatni i strzelając z rewolweru. Ppor. Minter ugodzony kulą w piersi, melduje dowódcy szwadronu: „Panie poruczniku, melduję — jestem zabity" — i pada martwy. Było już pod wieczór, gdy stojący na prawem skrzydle 7 pułk ułanów rozpoczął natarcie. Dywizjon jego szarżował na Cyców, a współdziałał z nim 1-szy szwadron 3 p. ułanów. W wyniku tej akcji zwija się lewe skrzydło nieprzyjacielskie i rozpoczyna się paniczny odwrót bolszewików na całej linji. Tylko dzięki ciemnej nocy nieprzyjacielowi udaje się ujść przez groblę. Zwycięstwo było całkowite. Straty pułku wynosiły 7 zabitych i 11 rannych. Bój ten otworzył drogę na tyły armji nieprzyjacielskiej.

Ogólnie mówiąc, 3 pułk ułanów swojemi walkami i męstwem zyskał rozgłos i uznanie. Dla przykładu przytoczymy tu kilka rozkazów, wydanych przez wyższych dowódców.

Generał Berbecki, dzielny dowódca załogi Bełza, tak żegna odchodzących ułanów 3-go pułku:

„Ułani! We mnie, starym zatwardziałym piechurze, zwalczyliście moje powszechnie znane uprzedzenie do jazdy i zmusiliście patrzeć na Wasz mundur ułański z szacunkiem i miłością. W imieniu więc mojem i mych podkomendnych, żegnam Was z żalem w chwili rozstania z życzeniem, byście zdobyli nowe laury i także miłość i szacunek swych przyszłych dowódców i kolegów, jaką zdobyliście pośród nas".

Rozkaz Dowództwa Frontu Litewsko-Białoruskiego Nr. 45 z operacji mińskiej głosi:

„W ostatnich walkach oienzywnych, których sukcesem było posunięcie naszego frontu po Berezynę, na specjalne wyróżnienie zasłużył sobie dowódca 3 pułku ułanów, płk. Strzemieński, który z powierzoną sobie kombinowaną grupą, mając za zadanie głębokim rajdem kawalerji wdzierać się na tyły nieprzyjaciela, z zadania tego wywiązał się świetnie, zajmując Słuck, przez co rzucił popłoch i zachwiał południowem skrzydłem nieprzyjacielskiego frontu, ułatwiając w znacznej mierze zupełne pobicie i zepchnięcie nieprzyjaciela na tym kierunku: za ten pełny sukces uwieńczony czyn kawaleryjskiej brawury i owocne przeprowadzenie trudnego zadania wyrażam pułkownikowi Strzemieńskiemu oraz dzielnym oddziałom podówczas w skład jego grupy wchodzącym i 3-mu pułkowi ułanów moje pełne uznanie i podziękowanie".

(—) Szeptycki, gen. broni.

D-two 3 Armji
L. 18510/III.

Główna poczta polowa III.
dnia 23 czerwca 1920 r.

„Pułk 3-ci ułanów od pierwszych dni swego przydziału do 3-ciej Armji zdobył sobie ogólne uznanie swem bezwzględnem spełnianiem obowiązków, dużą inicjatywą i zrozumieniem sytuacji. Pułk 3-ci ułanów, nie uważając na straty, starał się więcej zrobić, aniżeli rozkazy od niego żądały, co doskonale charakteryzuje jego dowództwo i korpus oficerski. Jest to pułk, mogący służyć za wzór wszystkim innym kawaleryjskim pułkom. Uznanie, jakie znajduje u szarego piechura jest najlepszą pochwałą".

(—) Śmigły-Rydz,
generał-porucznik i dowódca.

Podaliśmy tu kilka rozkazów wyższych dowódców, które najlepiej nam charakteryzują przeszłość bojową pułku.

Jak już wspomnieliśmy, święto pułkowe obchodzone jest w rocznicę zdobycia przez pułk mostu na Niemnie pod Druskiennikami. Zadanie opanowania tego mostu miał powierzony inny pułk, który jednak zmylił drogę. Zadanie to powierzono 3-mu pułkowi ułanów. Most ten znajdował się w rękach Litwinów, którzy, broniąc się zaciekle, usiłowali podpalić go. 3-ci pułk ułanów w brawurowym ataku na bagnety rzuca się na Litwinów. Pierwszy dopada do mostu i niszczy druty kolczaste oddział przedni pporucznika Kuścińskiego. Osiągnięto pełne powodzenie, przeciwległy brzeg Niemna został opanowany. Litwini rzucili się do panicznej ucieczki. Most nieuszkodzony zdobyto.

Przejście pułku na stopę pokojową.

Jeszcze do połowy 1921 roku pułk strzeże wschodnich rubieży Rzeczypospolitej w Plisie za Głębokiem, poczem przejściowo stoi w Brzeźnicy, Oświęcimiu i Dąbiu pod Krakowem.

W dniu 26 czerwca 1922 roku 3-ci pułk ułanów wkroczył do Tarnowskich Gór.

Sztandar 3-go Pułku Ułanów.

Pułk powstał w Warszawie, zaczynając pierwsze prace żołnierskie w odrodzonej Ojczyźnie od rozbrajania Niemców. W szeregach pułku na wojnie służyło wielu warszawiaków. Stolica w uznaniu zasług pułku w bojach ofiarowała w dniu 17 lipca 1919 roku 3-mu pułkowi ułanów sztandar i nazwała pułk ten „Pułkiem Dzieci Warszawy". Na srebrnem zakończeniu drzewca sztandaru pułku, u podstawy czworoboku widnieje herb Warszawy — syrena. Pochodzenie sztandaru stwierdza napis: „Pułkowi 3 Ułanów Miasto Stołeczne Warszawa". Wręczenia sztandaru dokonał Marszałek Józef Piłsudski 16 października 1921 roku w Warszawie.

Polegli, odznaczeni i zdobycze:

W szeregach 3 pułku ułanów w okresie krwawych zmagań o całość Polski mieli zaszczyt oddać swe życie 12-tu oficerów i 72-ch szeregowych. Rannych było ponad 300. Zginęło też wielu bezimiennie, szczególnie po rozbrojeniu w I-szym korpusie polskim.

3 pułk ułanów otrzymał 91 krzyży „Virtuti militari" i 1000 krzyży walecznych.

Historja pułku notuje na swych pięknych kartach następującą zdobycz: 25 armat, przeszło 100 ciężkich karabinów maszynowych, około 4000 karabinów, około 4000 jeńców, 800 koni, oraz wielką ilość przeróżnego sprzętu wojennego.

Od roku 1928 dowodzi pułkiem płk. Kazimierz Żelisławski, kawaler orderu „Virtuti militari".

Corocznie w przeddzień święta pułkowego odbywa się uroczysty apel pułku, podczas którego odczytana zostaje lista poległych. W roku bieżącym dowódca pułku wydał na tę uroczystość następujący rozkaz:

3 Pułk Ułanów.

Tarn. Góry, d. 22. IX. 1932 r.

Rozkaz dzienny Nr. 204.

Żołnierze!

W roku bieżącym obchodzimy uroczystość 15-lecia istnienia pułku, który jako jeden z pierwszych rozpoczął walkę o wolność i niepodległość Polski. W bezustannych bojach krwią ofiarną zbroczony, z hasłem „Honor i Ojczyzna" na ustach — wskrzeszał do życia chwałę odwieczną kawalerji polskiej, niosąc na szablach i grotach lanc, promienną jutrzenkę wolności!

W szeregach pułku wielu najlepszych synów Polski miało zaszczyt złożyć życie za całość Ojczyzny i za honor naszego Sztandaru. Tym to Bohaterom dziś na Apelu oddajmy cześć, ślubując, że pójdziemy zawsze do zwycięstwa po drodze utrwalania mocarstwowej potęgi Polski.

Dumni wyróżnieniem strzeżenia zachodniej, prastarej ziemicy piastowskiej, zapewniamy Was Polegli Towarzysze, że gotowi jesteśmy w każdej chwili przypomnieć wrogowi Grunwald i Psie Pole.

Żołnierze! Pamiętajcie, że największą siłą Narodu jest siła ducha i gorące umiłowanie Ojczyzny.

Wódz Naczelny, Marszałek Józef Piłsudski po zakończeniu zwycięskiej wojny wziął na siebie olbrzymi trud budowy Nowej Polski. Geniusz wodza odłożył miecz, a ująwszy mocarną dłonią pług — rzucił gorące hasło o wysiłku pracy. Pracy szczerej, bez cienia interesu osobistego — wszystko dla Polski.

Idźmy więc nieprzerwanie naprzód zgodnie z ideologją Marszałka, pamiętając, że dzielny pułk — to silna armja, która najlepiej gwarantuje państwu wszelkie korzyści polityczne i materjalne.

Za chwilę odczytana zostanie lista poległych. Oddajmy Im najserdeczniejsze wyrazy czci i niechaj świetlane Ich postacie będą zawsze z nami.

Dowódca pułku
(—) Żelisławski, pułk.

Z Tarn. Gór.

Droga nie do użytku

Taki napis powinien widnieć przy wjeździe na ul. Nakielską, droga bowiem tam aż do szosy asfaltowej znajduje się w stanie więcej jak opłakanym.

Przejazd przez tę drogę jest tak uciążliwy, że często zachodzą wypadki łamania osi.

Zarząd dróg prosimy, aby zechciał się po tej drodze przejechać...

Napewno będzie naprawiona!

Rezultat nocnej kontroli.

Wprowadzenie opłat na rzecz bezrobotnych w lokalach dla gości po 24 godzinie nie dość, że przyczyniło się do zmniejszenia frekwencji o tej porze, ale daje często powód do rozmaitych nieporozumień na tem tle, a nawet większych awantur. W lokalu, gdzie panuje większy ruch, gospodarz, czy też kelner nie może dokładnie skontrolować, czy każdy gość zaopatrzony jest w znaczek, gdyż ewidencja taka wymagałaby utrzymywanie specjalnego pracownika, na co naturalnie w dzisiejszych czasach, gdzie zarobki są minimalne, pozwolić sobie właściciele lokali nie mogą.

Do bardzo niemiłej awantury przyszło w kawiarni „Polonia" w sobotę na niedzielę w nocy. Zjawił się tam mianowicie urzędnik tut. Magistratu, celem przeprowadzenia kontroli znaczków dla bezrobotnych wśród gości. Między innymi zażądał też okazania znaczka od p. F. z ul. Nakielskiej. Pan F. widocznie czuł się tem żądaniem mocno obrażony i nie tylko, że odmówił okazania znaczka, ale zwymyślał kontrolera wyzwiskami mocno drastycznemi. Od słowa do słowa przyszło do awantury, a wtedy z ust p. F. posypał się grad wyzwisk pod adresem samego p. burmistrza, frakcji niemieckiej a nawet wojska polskiego.

Pan F. chełpi się często swą „niemiecką polskością", ale jakoś się mocno zapomniał w Polonji, kiedy znieważył armję polską tak, że aż Policja prowadzi dochodzenie.

Dzisiaj może żałuje swej krewkości, — a wszystko to poszło przez zarządzenie, które niema absolutnie racji bytu.

Woźny

Komunalnej Kasy Oszczędności Powiatu kolporterem gazety wiejskiej.

Pod powyższym tytułem przynieśliśmy artykuł o woźnym wspomnianej kasy p. Matejczyku, który podczas służby zajmuje się p. i. werbowaniem abonentów dla sanacyjnej gazety wiejskiej. Na to przesyła nam p. Matejczyk sprostowanie. Uczyniamy życzeniom p. M. zadość, umieszczając takowe poniżej. Jego sprostowanie nie może prawdę sprostować, albowiem są świadkowie, którzy opisane wypadki pod przysięgą będą mogli potwierdzić. Zamiast nadesłanego sprostowania, woźny Matejczyk lepiej by postąpił, jeżeliby był zaskarżył odpowiedzialnego redaktora. Wówczas przekonałby się, że Nowiny piszą czystą prawdę, nic nie zatają i nic nie dodają. A więc p. Matejczyk ma teraz głos.

Do

Redakcji Czasopisma „NOWINY"
w miejscu

W numerze 76 czasopisma „Nowiny" z dnia 15 b. m. ukazał się artykuł pod tytułem: Woźny Komunalnej Kasy Oszczędności pow. kolporterem gazety wiejskiej, w którem zarzuca mi się, jakoby w czasie mej służby zajmował się kolportażem czasopisma oraz chodził i werbował abonentów dla „Gazety Tarnogórskiej".

Opierając się na § 11 ustęp 1 ustawy prasowej z dn. 7. V. 1874 r. upraszam o umieszczenie w następnym numerze na tem samem miejscu i tym samym drukiem następującego sprostowania:

Nieprawdą jest, że woźny Komunalnej Kasy Oszczędności w Tarnowskich Górach Matejczyk Jan zajmował się kiedykolwiek w czasie służby kolportażem czasopism lub chodził i werbował abonentów dla „Gazety Tarnogórskiej".

Natomiast prawdą jest, że w godzinach urzędowania kolportowaniem „Gazety Tarnogórskiej" nie zajmowałem się. Matejczyk Jan.

Nie robić popłochu

W chwili, kiedy daje się mocno odczuwać ogólną zniżkę cen na artykuły pierwszej potrzeby, otrzymujemy nową cenę mięsa podyktowaną przez tutejszych rzeźników, a to **1 złoty i więcej za funt.**

Nagłe podrożenie mięsa o 20 groszy na funcie wywołało zrozumiałe zdziwienie i niezadowolenie ludności, a **nawet popłoch u kupców**, którzy będą starali się w parze do cen mięsa i ceny za swe artykuły wyśrubować.

Tak wysoka zwyżka mięsa niczem nie jest uzasadniona, gdyż bydła jest dość, a cena za żywą wagę nie uległa żadnej zmianie. W pobliskich miastach **sprzedają funt mięsa za 60 groszy**, dlaczego u nas ma kosztować aż złotego?

Czy komisja cennikowa dała zezwolenie na podobną zwyżkę mięsa? Czy zdaje sobie z tego sprawę, że mięso nie jest pożywieniem bogaczy, ale też biednych, u których 20 groszy stanowi poważną sumkę.

Swawola rzeźników musi być ukrócona! Nie wolno wywoływać popłochu przez dyktowanie sobie cen jakie się komu podobają.

O pomnikach słów kilka.

Pisaliśmy o „kocich łbach" na Rynku, które są prawdziwym unikatem miasta i „drogą tortur" dla przechodnia; przy tej sposobności dzisiaj musimy zauważyć, że wogóle Rynek tak główny jak i Nowy jest bardzo zaniedbany.

Na Rynku stoi stary pomniczek, koło którego zieleni się kilka drzew. O pomniczek ten nie dba nikt, wiatr chwieje nim na wszystkie strony, a drzewa rosną tak dziko jak w puszczy afrykańskiej.

Na Nowym Rynku znajduje się również stary pomnik, koło którego stoi kilka zeschniętych drzewek. Pomnik ten znajduje się w tak opłakanym stanie, że lada dzień grozi runięciem. Łańcuchy otaczające cokół, skradziono, cały zaś pomnik brudny i odrapany wcale nie jest ozdobą. Ktoś przecież winien zająć się, dbać o każdą najmniejszą pamiątkę.

Konserwacja nie wzmaga wielkich wkładów. Pięknie by wyglądało, gdyby Magistrat zechciał obok pomników tych urządzić klomb kwiatów, lub mały zielony ogródek. Upiększyłoby znacznie te place, zwłaszcza, że tak jak obecnie wyglądają, podobne są do starego cmentarzyska.

Zmiany w tarnogórskim Sądzie.

Jak się z wiarygodnego źródła dowiadujemy, naczelnik Sądu Grodzkiego p. Wojciechowski przeniesiony zostanie na własną prośbę w stan spoczynku. Kto będzie jego następcą, dotychczas jeszcze niewiadomo. P. W. nosi się z zamiarem założenia kancelarji adwokackiej. Dwuch sędziów grodzkich, wśród których znajduje się też p. Dr. Blachnik, oczekuje nominację na sędziów okręgowych. Nominacja ta prawdopodobnie pociągnie za sobą przeniesienie do innej miejscowości. Asesor sądowy p. Czok mianowany zostanie sędzią grodzkim.

Jeszcze w sprawie

p. Staruszkiewicza.

Komitet bezrobotnych w Tarnowskich Górach donosi nam, iż zwrócił się z specjalnem doniesieniem, dot. osoby p. Staruszkiewicza, do prezesa Sądu Apelacyjnego w Katowicach. Pomiędzy in. donosi komitet, że p. Staruszkiewicz podczas jego służby załatwia sprawy osobiste i takie, które nie mają nic wspólnego z jego urzędowaniem jako sekretarz prokuratorji. Jesteśmy bardzo ciekawi, czy komitet doniósł też o tem, że p. Staruszkiewicz uskutecznia podczas służby również zakupy na targu, a więc zastępuje on gospodynię domu. P. Prezes Sądu Apelacyjnego z pewnością zareaguje na doniesienie miejscowego komitetu bezrobotnych.

Z Powiatu

STARE TARNOWICE.

W Starych Tarnowicach odbyło się w ubiegłą niedzielę zebranie Związku Strzeleckiego przy udziale 16 członków, na którem omawiano sprawy organizacyjne.

BOBROWNIKI.

Miejscowe S. M. P. urządziło dnia 18 bm. wycieczkę do Szybu Staszyca celem zwiedzenia Państwowych Zakładów Wodociągowych.

CZARNA HUTA.

Onegdaj zapowiedziany był wiec z ramienia P. P. S. do Czarnej Huty, który jednakże z powodu tego, iż nikt się nań nie stawił, się nie odbył.

ŚWIERKLANIEC.

W niedzielę, dnia 18 bm. odbył miejscowy Z. O. K. Z. swe miesięczne zebranie przy udziale 18 członków. Omawiano sprawy organizacyjne i propagandę Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

KOZŁOWA GÓRA.

W dniu 16 bm. odbyło się mies. zebranie miejscowej grupy Związku Powstańców Śl. Przemawiał prezes grupy p. Bacik. Na zebraniu tem uchwalono wysłać delegację na uroczystość poświęcenia pomnika w Wielkich Piekarach.

„Dzień młodzieży" w Lasowicach.

Dnia 18. bm. odbył się w Lasowicach „Dzień Młodzieży" z okazji poświęcenia sztandaru miejscow. S. M. P. Już w sobotę zgromadziła się młodzież na polance pod lasem, gdzie po rozbiciu namiotów, wzniesienia flagi na maszt rozpalono wielkie ognisko. Młodzieńcy w liczbie 105, Tow. Młod. Polek oraz liczni goście zgromadzeni naokoło ognia wysłuchali referat p. naucz. R., poczem odbyły się wesołe śpiewy i gawędy. Miłą niespodziankę sprawiły obecnym Mł. Polki przez pieśni skierowane do młodzieńców. O godz. 22 pożegnali goście obozujących młodz. z Świerklańca. W niedzielę od wczesnego ranka poczęły się schodzić i zjeżdżać oddziały zamiejscowych S. M. P. z sztandarami. Obecne były także delegacje Zw. Powst. Śl. Lasowice i Straż Pożarna. Delegacje 15 S. M. P. okręgu T. G. z sztandarami w liczbie 310 ustawiły się o godz. 9,10 do pochodu. O godz. 9,15 zdał prezes miejsc. S. M. P. p. R. raport ks. patronowi Bednorzowi, poczem pochód ruszył z orkiestrą do kościoła. Nowy sztandar niosły dziewczynki szkolne, po bokach kroczyły we wieńcu władze, sztandary i ojcowie chrzestni. Podniosłe kazanie wygłosił w kościele ks. Bednorz. W czasie mszy św. odśpiew. Tow. Śp. Harmonja piękną „Mszę łacińską". Po mszy św. uformował się pochód, poczem dziarskie oddziały miejsc. Zw. Powst. Śl., Straż Poż. i licznych S. M. P. z sztandarami defilowały przed władzami i ojcami chrzestnemi. Przed „Ogniskiem" S. M. P. powitał prezes p. nauczyciel R. obecnych, przyczem wygłosił członek Rady związk. p. insp. szk. Ranoszek wzruszający referat, poczem przemówił w im. p. starosty Korola p. wicestarosta Dr. Dzik. Przemawiali dalej ks. Patron Bednorz, prezes okręg. J. Śruba i in. Pouczające te przemowy obdarzono hucznemi oklaskami i toastami. Po wspólnej fotografji odbyło się na sali p. Gołk. wbijanie gwoździ do sztandaru. O godz. 14 zebrały się liczne rzesze ludzi na boisku, gdzie odbyły się rozgrywki palantowe miedzy druż. S. M. P. Zaś na sali odbyły się zawody szachowe i strzelanie do tarcz o nagrody. Odbył się także bieg na przełaj 4 km., w którym 1 miejsce otrzymało S. M. P. St. Repty 2-gie i 3-cie Kozłowa Góra. O godz. 5 po poł. odbyła się na sali p. Gołkowej uroczysta akademja. Po odśpiewaniu „Gaude Mater Polonia" przywitał prezes S. M. P. licznie zebraną publiczność. W treściwym referacie wskazał na cel poświęcenia sztandaru w tut. S. M. P. Potem zabrał głos patron młodzieży ks. Bednorz, który w serdecznych słowach dziękował p. naucz. R., jako prezesowi i wychow. młodz. S. M. P. za trudy i ofiarną pracę około przygotowania „Dnia Młodz." i prowadzenie Stow. W słowach „oby się tacy ludzie na kamieniach rodzili" podkreślił, aby całe nauczycielstwo pow. T. G. zabrało się do pracy kulturalno-oświat. wśród naszej młodz. W pięknym i pouczającym referacie wskazał prezes S. M. P. z Lublińca p. Bartos na doniosłe znaczenie ruchu młodz. w S. M. P. i podkreślając, że jedyną drogą polepszenia obecnych czasów, to spotęgowanie ducha patrjot. i religijnego wśród naszej młodzieży przez udział w rekolekcjach zamkniętych, do których zachęcał gorącemi słowy. Następnie odśpiewało Tow. Śpiewu pod batutą p. naucz. Próby kilka pieśni, które obdarzono hucznemi oklaskami. Potem przemawiał miejscowy ks. Prob. Fabiś, jako patron S. M. P., wyjaśniając doniosłe znaczenie „Dnia Młodz.", chwaląc miejscowe S. M. P., że wszyscy członkowie przystąpili w liczbie 85 do Stołu Pańskiego i wyraził zarządowi pełne uznanie za gorliwą pracę około rozwoju szeregów S. M. P. Przemowę swą zakończył toastem na cześć Ojca Świętego. Na końcu odegrali młodzieńcy arcywesołą humoreskę p. t.: „Soroń u hrabiego", w której tytułową rolę grał utalentowany p. Pietryga F. Na zakończenie odśpiewano wspólnie pieśń: „My chcemy Boga", poczem prezes S. M. P. podziękował serdecznie wszystkim gościom za udział w uroczystości, szczególnie ofiarodawcom za hojne dary. O godz. 19 rozpoczęły się zabawy taneczne na dwuch salach, gdzie bawiono się wesoło do północy. Za urządzenie tej pięknej uroczystości, która uczestnikom pozostanie długo w pamięci, należy się zarządowi S. M. P. i jego prezesowi szczere podziękowanie. Życzymy, by praca ta około uszlachetnienia katol. młodzieży przyniosła dla Ojczyzny i Kościoła katol. najobfitsze plony, w której to pracy ślemy serdeczne „Szczęść Boże".

Z Radzionkowa

Opłacanie donosicieli z kasy gminnej.

W naszej miejscowości skarżą się obywatele ciągle na jakieś nieporządki w urzędzie gminnym, na obniżenie przydziału bezrobotnym chleba i zapomóg, jak również na niewłaściwy przydział bonów osobom, nieuprawnionym do tego. W pewnej rozprawie przed Sądem Grodzkim w Tarn. Górach twierdzono, **że płyną pieniądze z kasy gminnej na opłacanie donosicieli policyjnych.** Nie dziw więc, że przeciwko takiej gospodarce w gminie obywatele się burzą. **Dla donosicieli ma się pieniądze a bezrobotnym urywa się zapomogi.** Bezrobotnym daje się 50 groszy, a szpicle pobierali po 8,— zł. Co to za gospodarka? Opłacanie donosicieli z kasy gminnej jest niepotrzebne z powodu dosyć licznego zastępu stróżów bezpieczeństwa. Uciekać się jeszcze do pomocy szpiclów za pieniądze publiczne nie jest na miejscu, a nawet karygodne. Władze nadzorcze winny tą sprawę się zająć, bo niedługo już, a w kasie gminnej będą pustki, a potem co?

———

Z niedzielnej uroczystości Tow. Mandolinowego w Radzionkowie.

W ostatnią niedzielę obchodziło miejscowe towarzystwo mand. „Moniuszko" rocznicę swego założenia.

Od godz. 2-giej po południu zbierały się w Radzionkowie towarzystwa mandolinowe z powiatu, które potem z muzyką przemaszerowały głównemi ulicami i udały się do lokalu pp. Letochów, gdzie się odbył dalszy program uroczystości. Uroczystą akademję rozpoczęto hymnem narodowym. Prezes miejscowego towarzystwa podniósł w swej mowie powitalnej zasługi członków i odczytał telegram, który wysłano do dyrygenta naucz. p. Grześka, powołanego do wojska. Z pośród gości przemawiał prezes tow. mandolinowych województwa Śl. p. profesor Sachse, i prezes okręgu tarnogórskiego p. Dunajewski. Składali oni na ręce prezesa p. naucz. Bauerka życzenia dla towarzystwa. Potem odbył się koncert. Członkowie miejscowego tow. odegrali sztuczkę teatralną, poczem nastąpiła dalsza część koncertu, podczas którego goście i członkowie zabawili się do późnego wieczoru.

Związek Podoficerów Rezerwy

odbył swe zwyczajne zebranie w ubiegłą niedzielę przy udziale 22 członków. Omawiano sprawy organizacyjne jak i sprawę urządzenia zabawy związkowej.

———

Kopalnia Radzionków

wypowiedziała z dniem 1. X. br. pracę 220 robotnikom. Oprócz tego przedłużono urlop turnusowy o jeden miesiąc.

———

SPORT.

R. K. S. „Kolejarz" II — R. K. S. „Naprzód" Bytów II 0:2 (0:2).

R. K. S. Kolejarz I. — R. K. S. Naprzód I. Bytków 0:0.

Mecze te odegrano na boisku 11 pp. przy bardzo małej liczbie widzów.

W czwartek zmierzy swe siły „Kolejarz" z Wojsk. Klubym Sport. na boisku 11. p. p. Mecz ten zapowiada się ciekawie, albowiem obie drużyny są równomierne.

Różne wiadomości.

Warunki przyjęcia do szkoły podoficerskiej dla małoletnich.

W roku bieżącym wakuje jeszcze pewna ilość miejsc w szkołach podoficerskich piechoty dla małoletnich, przygotowujących młodych chłopców na zawodowych podoficerów.

O przyjęcie do szkół ubiegać się mogą kandydaci, mający ukończony 14 i nieprzekroczony 17-ty rok życia, ukończone z wynikiem dobrym 4 oddziały szkoły powszechnej, odznaczający się bardzo dobrem zdrowiem i dobrą budową ciała oraz nieskazitelną moralnością.

Nauka w szkołach jest bezpłatna. Kurs trwa 3 lata. Po ukończeniu kursu absolwenci odbywają obowiązkową służbę wojskową, a następnie pozostają w wojsku w charakterze zawodowych podoficerów piechoty. Nauka w roku bieżącym rozpoczyna się dnia 12 października.

Kandydaci do szkół względnie ich rodzice zgłaszać się mogą po bliższe informacje w komendach obwodu p. w.

JAN HANSZLA.

OSTATNI AKORD.

4) (Ciąg dalszy).

Ciężkie zatem i smutne miała Marychna życie. Harowała od wczesnego ranka do późnej nocy. Do obcych ludzi chodziła na robotę, u proboszcza wysługiwała za obróbkę własnych morgów, aby choć tego czarnego chleba starczyło dzieciom poddostatkiem. Historja bowiem o jakowychś pieniądzach Walkowych zwyczajną musiała być bujdą wędrowną obieżyświata. Przecież obiecał Walek na probostwo, albo i do organisty przesyłać listy i pieniądze dlatego, że ona, niebroga nijak pisanego zrozumieć nie mogła słowa. Pytała też codzień, czy pisma jakieś nie nadeszły, zawsze jednak tą samą, przeczącą otrzymywała odpowiedź.

Aż dopiero krótko po Wielkiejnocy, kiedy rok bezmała minął od Walkowego wyjazdu, zawołał ją organista, pismo z daleka pokazując.

Walek pisał:

„Moja kochana Marychna! Przesyłam Ci pozdrowienie z dalekiej Francji. Dzieci też pozdrawiam. Ciężko ja muszę pracować, ale coraz mi lepiej idzie. O Staśku pamiętaj i pole ojcowe dobrze obrabiaj. Jak kiedyś przyjadę, dokupimy morgów, że dobrze nam wszystkim będzie. Ja też pamiętam o Was jak mogę" — w tem miejscu przestał organista czytać, pot gęsty osiadły mu na czole obtarł rękawem, odkaszlnął i potem dokończył — „przesyłam Ci jeszcze raz pozdrowienia i uściski dla dzieci. Staraj się tam jak możesz, ja tu pieniądze składam do banku. Twój kochający Cię Walek".

Mendelek z widoczną ulgą odłożył pismo na bok, jakby jego czytanie wielką sprawiało mu przykrość, czego Marychna wcale nie zauważyła. Ona radowała się, trzy duże jajka położyła na organistowskim stole, grzecznie podziękowała, a potem pędem do domu pobiegła, aby radosną wieścią z dziećmi się podzielić. Po drodze wszystkim znajomym o piśmie głośno opowiadała, tak, że nazajutrz wiadomość obiegła cały Wygwizdów i okolicę.

Walek Borowski pisał z Francji...

Pisał do dzieci i kobiety swojej...

IV.

Jednostajne prowadził Walek Borowski życie we Francji dokąd los niedmienny go zagnał. Ciężką naprawdę miał robotę. Od budynków, których mnogo wyrastało na ziemi francuskiej po zawierusze wojny światowej przydzielony został jako robotnik nie wykwalifikowany do górnictwa, gdzie większy miał zarobek, a krótką w dodatku szychtę. Przyjęty został na jedną z większych kopalń węglowych z okręgu Pas de Calais, jako że silnym nadzwyczaj był chłopem i sprytnym wielce do wszelakiej roboty. Z początkiem trudną miał sprawę, bo chłop kujawski do pługa jest skory i jak żaden chodzić za nim umie, kosą niegorzej włada, ale pracować na jasnem Bożem słonku woli, nie zaś harowanie nadludzkich wymagające sił w ciemnych otchłannych podziemiach kopalni, pełnych trujących i śmierć zadających wyziewów. Nie zaśpiewał Walkowi skowronek przy pracy, ni kukułka z wygwizdowskich gajów radośnie zakukała. Przez całą szychtę słyszał jeno ten suchy, straszny syk pękających ścian węglowych i ciężki znojny oddech współtowarzyszy pracy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Naczelny redaktor W. Gruszka Tarn. Góry. Redaktor odp. na Radzionków W. Tyczka w Radzionkowie. Na Szarlej i okolicę Jan Lokiecz w Szarleju
Odp. Wiktor Osyra w Tarn. Górach. Druk: Zakłady Graficzne Drukarni Polskiej, Tarnowskie Góry Rynek 13. Telef. 1034